

MOSTY

Wydaje Haszmer Hocar w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok V

Łódź, czwartek 13 stycznia 1949 r.

Nr 6 (276)

Expose premiera Cyrankiewicza na 52 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego



W dniu 10 bm. odbyło się w Warszawie 52-gie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, na którym premier J. Cyrankiewicz wygłosił dłuższe expose.

Podajemy przemówienie premiera Cyrankiewicza w skrócie:

Rząd, któremu mam zaszczyt przewodniczyć — oświadcza na wstępie Premier — znajduje się u steru władzy od 2 lat i wchodzi w trzeci rok swej działalności. Rząd ten wyszedł ze zwycięskich wyborów r. 1947. Znaczenie tego zwycięstwa oceniamy dziś z perspektywy tych dwóch lat, które o tyle posunęły nas przed nasz kraj.

Premier przypomina, że zwycięstwo wyborcze w styczniu 1947 r. ugruntowało fundamenty Polski Ludowej, że r. 1947 stał się rokiem wielkiego wysiłku w zakresie umocnienia i usprawnienia aparatu państwowego, w dziedzinie rozgromienia reakcji. Rok 1947 był też pierwszym rokiem planowej akcji odbudowy i rozbudowy gospodarki.

Przechodząc do charakterystyki osiągnięć roku 1948, Premier mówi m. in.:

ROK 1948 — ROKIEM JEDNOŚCI

Rok ten przejdzie do historii Polski i polskiego ruchu robotniczego pod mianem roku jedności, bo nastąpiło w ciągu tego roku połączenie partii robotniczych.

Podkreślając fakt, że Kongres Zjednoczeniowy porwał również masy pracujące do wielkiego wysiłku twórczego w postaci przed kongresowego współzawodnictwa pracy, mówi oświadcza:

To nowe podejście do pracy i wysiłku twórczego staje się dziś kluczem naszych wszystkich sukcesów na przyszłość — sukcesów nie tylko czysto gospodarczych, ale i politycznych, kulturalnych, społecznych. Wszystkie one zależą od naszego rozwoju gospodarczego, od potencjału przemysłowego i rolniczego, od produkcji przemysłowej i rolniczej.

SUKCESY ODBUDOWY

Stwierdzając, że rok 1948 jest tylko wycinkiem całego powojennego okresu odbudowy i przebudowy, Premier podaje kilka cyfr, ilustrujących ogólne wyniki osiągnięte do tego roku:

Po wojnie zainwestowaliśmy w gospodarkę odbudowę kraju 450 miliardów zł. Osiągnęliśmy w listopadzie 1948 r. wskaźnik stanu produkcji przemysłowej 150 w stosunku do 100 z listopada 1937 r. W rolnictwie zlikwidowaliśmy ponad 6 milionów ha odlogów i osiągnęliśmy samowystarczalność zbożową. Zagospodarowaliśmy Ziemię Odzyskaną, osiedlając tam ponad 5 milionów Polaków i inwestując około 150 miliardów zł, zaspalając tę część Polski całkowicie i definitywnie z Macierzą. Przystąpiliśmy do odbudowy zniszczonych miast ze stolicą na czele, inwestując w samej tylko Warszawie ok. 48 miliardów zł. Odbudowaliśmy nasze porty, które w r. 1948 osiągnęły ponad 16 milionów ton przeładunków. Uruchomiliśmy transport kolejowy, którego przewozy towarowe i pasażerskie przekroczyły już poziom przedwojenny.

Rok 1948 — jak podkreśla dalej Premier — był ważnym i z wielu względów przełomowym wycinkiem całego tego okresu odbudo-

wy. Był to rok szczególnego wzmocnienia potencjału gospodarczego kraju, znacznego wzrostu wytwórczości we wszystkich dziedzinach, podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

CO WYPRODUKUJEMY W ROKU 1949?

Przechodząc do zamierzeń na r. 1949 — Premier oświadcza m. in.: Wartość ogólna produkcji winna wzrosnąć o ok. 16 proc. w porównaniu z r. 1948 i osiągnąć sumę 17,8 miliarda zł. przedwojennych. Na głowę mieszkańca przypaść powinno produkcji na kwotę 728 zł. przedwojennych, czyli o 14 proc. więcej, niż w r. 1948. Produkcja przemysłu państwowego wzrosnie co do wartości o 15,2 proc. w stosunku do produkcji w r. 1948. Produkcja przemysłowa w r. 1949 przewyższy o 25 proc. całkowitą produkcję przemysłową Polski w r. 1938.

W r. 1949 produkować będziemy węgla kamiennego przeszło dwa razy więcej, parowozów przeszło 8 razy, a wagonów przeszło 46 razy tyle, co w Polsce przedwojennej, maszyn rolniczych o 60 proc. więcej, tkanin bawełnianych o 30 proc. więcej, cukru o 23 proc. więcej, niż przed wojną.

Produkcja stali surowej na głowę ludności w Polsce wzrosnie w r. 1949 w stosunku do okresu przedwojennego o 95 proc. Wzrost produkcji energii elektrycznej na głowę ludności wyniesie 179 proc. Wartość produkcji środków wytwórczych, co jak podkreśla Premier, ma szczególne znaczenie dla rozwoju przemysłu w latach następnych, wyniesie w r. 1949 — 61 proc. ogólnej wartości produkcji przemysłu państwowego, czyli o 8 proc. więcej, niż w r. 1938.

Mówca stwierdza, że nie oznacza to wcale, aby miała zmaleć produkcja w przemyśle konsumpcyjnym. Przeciwnie w r. 1949 wzrosnie także bardzo poważnie produkcja dóbr konsumpcyjnych w przemyśle włókienniczym, odzieżowym, cukrowniczym, spożywczym, tłuszczowym i konserwowym, przy czym przewiduje się uruchomienie bardzo wielu nowych zakładów. Po raz pierwszy ukażą się w r. 1949 samochody ciężarowe krajowej produkcji. Równocześnie wszczęte zostaną przygotowania do produkcji samochodów osobowych. W r. 1949 rozpocznie się też produkcja wielu innych ważnych artykułów przemysłowych, dotychczas nie produkowanych jak np. saletry wapniowej, kauczuku syntetycznego, penicyliny i innych artykułów farmaceutycznych, miedzi elektrolitycznej, silników itd.

Reasumując przegląd zamierzeń na r. 1949 w dziedzinie przemysłu, Premier podkreśla m. in., że w ten sposób dąży się do stworzenia dobrego położenia wyjściowego dla dalszego wzrostu roli sektora socjalistycznego w przemyśle.

OSWIATA I KULTURA

Następna część mowy Premiera Cyrankiewicza poświęcona jest zagadnieniom oświaty i kultury. W tej dziedzinie — jak podkreśla mówca — Rząd realizuje podstawowe zadania Państwa Ludowego, albowiem na wydatki w dziedzinie oświaty, rozwoju kultury i nauki oraz na wydatki społeczne i opiekę zdrowotną przeznaczają 37 proc. całości budżetu administracyjnego, do czego należy dodać wzrost nakładów na te cele w państwowym planie inwestycyjnym oraz poważne sumy z budżetów samorządów, organizacji zawodowych i społecznych.

Mówca podkreśla z naciskiem zmianę składu społecznego studiującej młodzieży. W roku 1939 dzieci robotników i chłopów stanowiły w szkołach średnich 13,7 proc. w r. zaś 1948 — 42,2 proc. Na wyższych uczelniach liczba młodzieży robotniczej i chłopskiej na pierwszym roku studiów przekroczyła 50 proc. W bursach i internatach było 64 proc. dzieci robotników i chłopów.

Premier podkreśla następnie konieczność podniesienia poziomu ideologicznego całej szkoły, przeprowadzenia odpowiednich reform na wyższych uczelniach i wreszcie dalszego upowszechnienia czytelnictwa, co wyraża się w powiększeniu ilości tomów w bibliotekach do 6 milionów, to znaczy o 50 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Ażeby to wszystko, co planujemy w dziedzinie oświaty i kultury nie było kwiatem przy kożuchu — oświadcza Premier — proponujemy na rok 1949 wielką państwową

akcję ze specjalnym komisarzem rządowym, akcję, która musi już w pierwszym roku dać duże rezultaty, akcję, na którą jeszcze nigdy Polska się nie zdobyła. Będzie to akcja zmierzająca do szybkiej i konkretnej realizacji hasła: „Ani jednego analfabety w Polsce w roku 1950“.

Reasumując Premier stwierdza, że zagadnienie właściwie realizowanej oświaty — to jedna z podstaw wyjściowych dla realizacji planu sześciolletniego.

ZDROWIE PUBLICZNE

Poważne są — jak stwierdza dalej Premier — osiągnięcia w zakresie zdrowia, opieki nad matką i dzieckiem i opieki społecznej. Oto niektóre fakty:

Ilość łóżek szpitalnych na 10 tys. mieszkańców wynosiła przed wojną 22, obecnie zaś wynosi 37. Znacznie wzrosła ilość łóżek w sanatoriach dla gruźlików. Poważnie ograniczony został zasięg chorób wenerycznych przez masowe badania i bezpłatne leczenie. W zakresie lecznictwa przewiduje się wzrost liczby sanatoriów o 14 proc., co pozwoli na leczenie sanatoryjne 75 tys. osób, czyli o 25 proc. więcej niż w r. ub. Liczba ośrodków zdrowia wzrosła do 1.200, czyli o 9 proc. w stosunku do r. 1948. W zakresie lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej przewidziany jest poważny wzrost we wszystkich dziedzinach, w szczególności ilość ambulatoriów wzrosnie do liczby 357, liczba lekarzy domowych i specjalistów do 4.435. Na mocy uchwalonej w październiku ustawy o zakładach społecznej służby zdrowia i o planowej gospodarce w zakresie służby zdrowia, obejmie się akcją o pieki zdrowotnej całe społeczeństwo, a szczególną troską otaczać się będzie w dalszym ciągu człowieka pracy. Akcja wczasów pracy wzniesie obejmie w roku 1949 — 500 tys. osób, wydatki na opiekę nad matką i dzieckiem wyniosą 12 miliardów.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Po omówieniu problemów wewnętrznych, Premier Cyrankiewicz przeszedł do spraw związanych z polityką zagraniczną Polski Ludowej, mówiąc co następuje:

Rok miniony był rokiem dalszych zwycięstw i sukcesów sił pokoju na arenie światowej. Przyniósł on równocześnie dalsze zdeklarowanie niebezpieczeństwa, choć skazanej na przegrana agresywnej polityki imperialistów.

Konsolidacja i rozwój naszego kraju podobnie jak i innych państw demokracji ludowej, odbija się jasrawo od sytuacji t. zw. państw marshallowskich. Podporządkowanie państw marshallowskich obcym planom gospodarczym i strategicznym pogłębia trudności gospodarcze, pogarsza sytuację mas pracujących i zwiększa napięcie społeczne, podważa coraz bardziej suwerenność tych państw. Wewnętrzne sprzeczności tego planu ujawniają się z coraz to większą siłą. Na tym tle wzmagają się siły broniące suwerenności swych krajów, rośnie opór mas ludowych przeciwko obniżaniu ich poziomu życiowego. Życie potwierdziło jasrawo słusność argumentów i przewidywań Rządu Polskiego w sprawie t. zw. Planu Marshalla. Miniony rok wykazał ponad wszelką wątpliwość, że głównym ogniwem opartej na tym planie polityki jest odbudowa agresywnego imperializmu niemieckiego, podsyćcie niemieckiego rewizjonizmu.

Sytuacja wytworzona w Niemczech nie może być i nie jest dla Polski obojętna. Nasz stosunek do zagadnienia niemieckiego kształtujemy w duchu postępu i demokracji. Jest to jedyna polityka, dająca gwarancję naszego bezpieczeństwa i ostatecznego ustabilizowania naszych wzajemnych sąsiedzkich stosunków.

POLSKA A ZSRR I KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ

Sukcesy naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej stały się możliwe właśnie dzięki pogłębiającej się przyjaźni i całkowitej solidarności z naszym wielkim sojusznikiem — Związkiem Radzieckim. Wracając na czele obozu pokoju i demokracji. Prawie rok temu zawarliśmy ze Związkiem Radzieckim umowę, która zapewniła nam długoterminowe kredyty na niezmiennie dogodnych warunkach, co stało się jedną z głównych podstaw rozbudowy naszego przemysłu i rozwo-

Misja handlowa ZSRR uda się do Izraela

TEL-AWIW, (ITA). — Donoszą z Moskwy, iż w bieżącym miesiącu wyjedzie do Izraela radziecka delegacja handlowa, celem nawiązania bezpośrednich kontaktów handlowych między obydwojma państwami. Między innymi delegacja poruszy sprawę ustanowienia regularnej komunikacji morskiej między Haifa a jednym z portów radzieckich na Czarnym Morzu.

Podają, że firmy izraelskie przesłały do attache handlowego Izraela w Moskwie próbki swych towarów, celem sprzedaży ich na zasadzie handlu zamiennego za surowce radzieckie.

ju naszej gospodarki w roku bieżącym. Ta przyjaźnia i nie mająca precedensu w stosunkach międzynarodowych pomoc państwa socjalizmu nabiera specjalnego charakteru w obliczu prowadzonej przeciwko Polsce przez imperializm amerykański polityki gospodarczej dyskryminacji i utrudnień. Rozwija się pomyślnie nasza współpraca kulturalna z ZSRR. Polityka sojuszu ze Związkiem Radzieckim, konsolidująca siły postępu i pokoju, posiada i będzie posiadać pełne i serdeczne poparcie społeczeństwa polskiego.

Ubiegły rok przyniósł rozwój i pogłębienie współpracy we wszystkich dziedzinach, a szczególnie w zakresie gospodarczym z bratnią Republiką Czechosłowacką. Współpraca naszych dwóch krajów nabrała nowego rozmachu i uzyskała trwałą podstawę dzięki zwycięstwu sił demokracji w wyniku znanych wypadków lutowych. Dalszym krokiem w zacieśnianiu naszych przyjaźni, rozwijających się stosunków z krajami demokracji ludowej będzie podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Ludową Republiką Rumuńską.

Pomyślnie rozwijają się nasze przyjaźne i braterskie stosunki z Bułgarią, Węgrami i Albanią.

NA STRAŻY POKOJU

Przedstawione wyżej stosunki z naszymi sąsiadami ilustrują jednocześnie wyraźnie linię naszej polityki zagranicznej, służącej sprawie utrwalenia pokoju. Obecnie nam są tendencje autarchiczne i bronią zasad wymiany międzynarodowej i ścisłej współpracy gospodarczej krajów Demokracji Ludowej i ZSRR, opartej na przyjaźni i wzajemnej pomocy. W tamy sukcesy wszystkich narodów, broniących swojej niepodległości i suwerenności przeciwko zakusom imperialistów. Cieszymy się ze zwycięstwa Ludowej Armii Chińskiej, z głęboką sympatią śledzimy narodowe i społeczne - wyzwolenie ruchy ludów Azji. Witamy Wolną Koreę, której rząd uznaliśmy, a która z woli swego narodu stała się krajem postępu i walczą o zjednoczenie. Bohaterska wytrwałość demokratycznej armii greckiej, broniącej w najtrudniejszych warunkach niepodległości swego kraju przed zbrojną interwencją obcą, dają przykład nieuralności imperialistycznych planów podboju Europy. Witamy w gronie wolnych narodów Państwo Izrael. Sympatie nasze są po stronie antyfaszystowskich bojowników Hiszpanii, cierpiących pod jarzmem faszystowskiego reżimu.

Zgodnie z naszymi najlepszymi tradycjami Polska występowała na arenie międzynarodowej w ubiegłym roku pod hasłem walki w wszelkiego rodzaju dyskryminacji. Popieraliśmy wszystkie wysiłki zmierzające do konsolidacji pokoju światowego. W tym duchu odbył się Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu.

W JEDNOŚCI — SIŁA POLSKI

Premier Cyrankiewicz zakończył swe expose ogólną charakterystyką zadań Rządu na przyszły okres jego pracy, zwracając szczególną uwagę na konieczność dalszego pogłębienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Sojusz robotniczo - chłopski — powiedział Premier — przejawiać się będzie w ścisłej i braterskiej współpracy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ze Stronnictwem Ludowym, które od początku prowadziło postępową część chłopów po słusznej drodze wspólnej budowy Polski Ludowej i z Polskim Stronnictwem Ludowym, które przez wy cięższy haniebną spuściznę mikołajewską, coraz aktywniej staje obok Stronnictwa Ludowego jako współbudowniczy chłopskiej jedności.

Niezmiennym wyrazem spistości Bloku Demokratycznego, którego treścią jest dziś jedność robotnicza — sojusz robotniczo - chłopski, sojusz z inteligencją pracującą, jest skład Rządu, w którym zasiadają przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy. Jest to Rząd czynnej pracy i walki o polepszenie warunków życia całego narodu. Jest to zarazem Rząd wspólnej walki o bezpieczeństwo i pokój, toczony przez wszystkie kraje i siły postępu na całym świecie, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego — Rząd ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej.

NASZY ZDANIEM...

Zadania młodzieży

Jak donosiliśmy, niedawno odbył się w Warszawie z inicjatywy Wydziału Młodzieżowego C.K.Z.P. zjazd przedstawicieli różnych instytucji młodzieżowych. W czasie konferencji poruszono szereg aktualnych zagadnień młodzieży żydowskiej w Polsce.

Nie ulega wątpliwości, że zadania młodzieży żydowskiej w Polsce wymagają szczególnego zainteresowania ze strony całego społeczeństwa. Problem ten był jednym z centralnych od chwili zakończenia wojny. Nasza młodzież bowiem, która przeszła okres wojny narażona była na szczególnie silny wpływ tych ujemnych zjawisk, które towarzyszyły ostatniej wojnie. Psychika młodego, szczególnie wrażliwa, spotkała się z najbardziej okrutnymi faktami upodlenia godności ludzkiej. Ciężkie warunki utrudniały a często wręcz uniemożliwiały normalne wykształcenie młodego pokolenia.

Dlatego też społeczeństwo żydowskie w Polsce w pierwszym dniu po wojnie najwięcej wysiłków mobilizowało dla opieki nad młodzieżą, umożliwienia jej nadrobienia straconych lat, ściślejszego złączenia z narodem i kulturą narodową. Dzięki pracy organizacji społecznych i partii politycznych, a w pierwszym rzędzie dzięki niezwykle ożywionej działalności organizacji młodzieżowych nasze młode pokolenie zdążyło wyrwać się z koszmarnych wspomnień okupacji hitlerowskiej i rozpocząć od nowa życie.

Plan tej działalności wychowawczej wśród młodzieży jest niezwykle bogaty. Mamy dziś resztki młodych w szkołach i w warsztatach pracy, związanych silnie z żydostwem. Część młodzieży uzupełniła swe wykształcenie w szkołach średnich i wyższych, druga część nabyła kwalifikację zawodową dzięki działalności ośrodków produkcyjnych, kursów Ort-u i innych instytucji.

Nasza młodzież znajduje się dzisiaj w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski Ludowej. Coraz liczniejsze są nazwiska młodych przodowników żydowskich na Dolnym Śląsku i w innych ośrodkach kraju. Znajdujemy naszą młodzież zarówno w gimnazjach jak i na uniwersytetach, w kopalniach i tkalniach.

Wyrazem dojrzałości narodowej i silnie rozwiniętego poczucia narodowego był fakt, że liczne zastępy młodzieży zasiliły szeregi naszych braci, walczących w Palestynie o przyszłość dla całego narodu. Społeczeństwo żydowskie w Polsce może być dumne z faktu, iż ta młodzież, która jeszcze niedawno w okresie wojny poznała dno poniżenia narodowego, dzisiaj pozbawiona już kompleksu getta walczy i buduje na wolnej ziemi Izraela.

Należy jednak wystrzegać się zbyt dużego optymizmu. Mamy bowiem jeszcze szereg zadań do wypełnienia, by zapewnić naszej młodzieży właściwy rozwój. Pojawiają się jeszcze wypadki asymilacji i ucieczki od narodu, słabo jest prowadzona działalność kulturalna wśród młodzieży. Organizacjom młodzieżowym, które niewątpliwie posiadają najwięcej zasług w tej dziedzinie, musi przyjąć z pomocą starsze społeczeństwo.

Od rozwoju młodzieży zależy los narodu. Przed naszą młodzieżą stoją w chwili obecnej doniosłe zadania: współudział w ogólnym światowej walce z nacjonalizmem i antysemityzmem, aktywne włączenie się do walki o samodzielną państwowość narodu żydowskiego oraz dalsza odbudowa i rozwój osiedla żydowskiego w Polsce.

W obliczu tych zadań wzrasta odpowiedzialność zarówno organizacji młodzieżowych jak i starszego społeczeństwa.

(mar.)

Przed wyborami w Izraelu

TEL AWIW (obst. wł.). — Zgodnie z uchwałą Głównej Komisji Wyborczej, przewodniczący miejscowych komisji i ich zastępcy objęli już urządowanie. W każdej komisji pracuje kilku funkcjonariuszy, którzy udzielają wyborcom wszelkich potrzebnych informacji. Ogółem w komisjach wyborczych zatrudnionych jest przeszło 400 urzędników.

„Tnuat Hachejrut” (byli argunowcy) starają się nakłonić kilku działaczy rewizjonistycznych w Jerozolimie do interwencji na rzecz utworzenia wspólnej listy tej partii z rewizjonistami.

Ta sama partia wszczęła pertraktacje z żydami sefardyjskimi, celem wpisania ich kandydatów na swoją listę. Sefardyjskiemu zaproponowano trzecią i szóstą miejsce na liście. Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, większość działaczy sefardyjskich z przewodniczącym Eliszem na czele, zgodziła się na powyższe propozycje i wezwwała swych członków do głosowania na listę kandydatów „Hachejrut”-u.

Należy tu zaznaczyć, że Elisz znany jest ze swych sympatii dla rewizjonistów. Nawoływał on w swoim czasie do bojkotowania wyborów, w których nie uczestniczyli rewizjonisci.

Na liście „Hachejrut”-u figuruje również nazwisko D. Sitona, arabsztowanego w swoim czasie pod zarzutem przynależności do grup bojowych Stern.

Zbliżające się wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego różnią się zasadniczo — tak pod względem zasięgu jak i charakteru — od wyborów, jakie dotychczas odbywały się w naszym kraju.

W przeszłości niektóre kółka i stronnictwa polityczne z różnych przyczyn nie brały udziału, a niekiedy wręcz bojkotowały wybory do instancji kierowniczych jiszuwu. Do kierunków tych należały: blok religijny, rewizjo-

niści, odlamy prawicy burżuazyjnej i inn.

W wyborach do Zgromadzenia Ustawodawczego natomiast wezmą udział wszystkie warstwy i stronnictwa, działające w łonie społeczeństwa naszego kraju. Czynią one już od dłuższego czasu gorączkowe przygotowania do tej decydującej rozgrywki.

Jeśli chodzi o charakter obecnych wyborów, to będą się one również różniły zasadniczo od dotychczasowych. Wybory w przeszłości nie miały decydującego znaczenia w życiu politycznym kraju, albowiem rządy spoczywały w rękach czynnika obcego — władzy mandatowej. Instancje demokratyczne jiszuwu i Organizacji Syjonistycznej nie mogły rozstrzygać o kwestii ustroju i innych zasadniczych problemach naszego kraju. Obecnie warunki uległy zasadniczej zmianie. Konstytuanta, wybrana głosami całego społeczeństwa żydowskiego, będzie posiadała wszelkie kompetencje ustawodawcze i ustali również skład całego wykonawczego, jakim jest rząd naszego państwa. Zdecyduje ona o losie realizacji syjonizmu oraz o charakterze Izraela na okres najbliższych lat. Ale nie tylko pod względem charakteru i zasięgu wybory te różnią się od poprzednich. Również kampania przedwyborcza i walka ideologiczna, która rozgorzała w związku z przygotowaniami do wyborów — jest bardziej skomplikowana, aniżeli miało to miejsce w przeszłości. Dla kampanii tej wielce charakterystycznym jest fakt, że niektóre

stronnictwa, chcąc uzyskać maksymalną ilość głosów niezorientowanych i niewyrobionych politycznie wyborców, usiłują zamaskować swe programy, a hasła swe jak najbardziej przystosować do ducha czasu. Wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że większość partii wysuwa takie hasła, jak „samodzielność”, „demokracja”, „sprawiedliwość społeczna”. Do pewnego stopnia zachodzi tu zjawisko, jakie miało miejsce podczas Rewolucji Lutowej w Rosji: wszystkie patrie głosili wówczas podobne hasła, dopóki rzeczywistość, doświadczenie nie wykazały, w jakiej mierze hasła owe były szczere i prawdziwe oraz jaka z rywalizujących ze sobą partii okazała się gotową i zdolną do realizowania tych hasel.

Ostatnia rozgrywka wyborcza w łonie jiszuwu palestyńskiego odbyła się w październiku 1946 r. Były to wybory do Kongresu Syjonistycznego. Brało w nich udział 200.000 wyborców: 35 proc. wszystkich głosów padło na Mapai, 25 proc. na te stronnictwa, które stanowią obecnie Mapam, zaś 40 proc. — na wszystkie partie mieszczące, razem wzięte.

Obecnie mamy w jiszuwie przeszło 400 tysięcy uprawnionych do głosowania. Wielu zastanawia się nad kwestią, jaka będzie frekwencja ludności w wyborach. We wspomnianych wyżej wyborach do Kongresu Syjonistycznego barło udział 75 proc. wszystkich tych, którzy wykupili szekel. Frekwencja w wyborach do Zgromadzenia Ustawodawczego będzie zależała od różnych czynników, między innymi od sytuacji na frontach, a nawet od warunków atmosferycznych. Są takie partie, które modlą się o jak najgorszą pogodę, albowiem jedynie zmniejszona frekwencja może im przynieść względny sukces w wyborach.

Drugim pytaniem, które interesuje najbardziej opinię publiczną — to kwestia, czy wybory będą przeprowadzone w ustalonym terminie. Mimo zapewnień radia, prasy, nie ma jeszcze stu procentowej pewności, czy rządowi uda się dotrzymać oznaczonego terminu. Gazeta „Hamaszkif” kilka dni temu relacjonowała swym czytelnikom o odroczeniu wyborów co najmniej na dwa tygodnie, z przyczyn „natury technicznej”. Zjednoczona Partia Robotnicza domaga się z całą stanowczością przeprowadzenia wyborów w przewidzianym terminie oraz gwarancji absolutnego przestrzegania przepisów ordynacji wyborczej. Kładzie ona przy tym nacisk na oba postulaty: na termin i na bezwzględną czystość wyborów. Wymagają tego względy demokracji z jednej strony, a prestiżu młodego państwa — z drugiej. Są jednak stronnictwa, które twierdzą, że nie zdolamy w żadnym wypadku zadość uczynić obu tym postulatami. Gotowe są one zrezygnować raczej z postulatu przestrzegania czystości wyborów, aniżeli zgodzić się na przekroczenie terminu...

Zjednoczona Partia Robotnicza występuje stanowczo przeciwko tego rodzaju tendencjom.

AFULA (kor. wł.). — Przygotowania do wyborów w Emeku są w pełnym toku. Osiedla Emek Izrael, Emek Bet-Szaan, Gusz Efraim i dzielnica Naceret tworzą dwa okręgi wyborcze: okręg Nr 12 — Afula i okręg Nr 15 — Naceret-Nahalal. W obu okręgach jest ponad 12.000 uprawnionych do głosowania osób.

Okręg wyborczy Naceret obejmuje 42 osiedla żydowskie i 25 osiedli arabskich w zachodniej części Emek-Izrael, w mieście Naceret i okolicy oraz w Gusz Efraim.

Funkcje przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej sprawuje Karmieli. W pracach komisji biorą również udział obywateli arabscy.

W okręgu wyborczym Afula znajdują się 29 osiedli żydowskich i 7 wsi arabskich. Leżą one we wschodniej części Emek Izrael, w Emek Bet-Szaan, w Afula i okolicy. Przewodniczącym Okręgowej Komisji Wyborczej jest A. Masz.

We wszystkich punktach osiedleńskich będą wystawione urny wyborcze.

Nie ma wojsk Izraela w Egipcie

Są natomiast Anglicy w Transjordanii...

LONDYN. — Agencja Reutersa podaje oficjalne oświadczenie rządu Izraela, złożone w piątek w Tel-Awii. O wycofaniu wszystkich wojsk żydowskich z terytorium Egiptu. Oświadczenie stwierdza również, że w chwili kontraktu egipskiego, na krótko przed zaprzestaniem ognia w ubiegły piątek, wojska żydowskie znajdowały się na terytorium Palestyny w odległości co najmniej 5 km od granicy egipskiej.

STANOWISKO USA WOBEC KONFLIKTU BRYTYJSKO - ŻYDOWSKIEGO

WASZINGTON. — Rzecznik prasowy Departamentu Stanu Mac Dermott oświadczył, że Stany Zjednoczone zwróciły się do Wielkiej Brytanii i Izraela z propozycją, ażeby potraktowały zestrzelenie 5 samolotów brytyjskich przez lotników Izraela jako „godny pożałowania wypadek”, który nie powinien jednak wpłynąć na przebieg rokowań między Egiptem a Izraelem. Rokowania te rozpoczyna się w środę na wyspie Rodos w obecności mediatora ONZ dra Bunche.

POSŁOWIE BRYTYJSKIE PRZECIWKO INTERWENCJI NA BLISKIM WSCHODZIE

LONDYN. — Na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Gmin posłowie Platt-Mills i Pritt, reprezentujący tzw. niezależnych socjalistów, wystąpili ostro przeciwko brytyjskiej polityce interwencji w Palestynie. Obaj posłowie nęenili politykę Bevin, podkreślając, że gdyby Wielka Brytania uznała państwo Izrael, przyczyniłaby się w ten sposób bardzo poważnie do utrwalenia pokoju na świecie.

PARYŻ. — W środę rozpoczęły się na wyspie Rodos rokowania między Izraelem a Egiptem w sprawie zawieszenia broni.

KONTROLA BRYTYJSKA NAD WOJSKAMI I KOMUNIKACJĄ TRANSJORDANII

PARYŻ. — Powołując się na miarodajne źródła, agencja France Presse donosi z Kairu, że brytyjskie władze wojskowe weźli w swe ręce całkowitą kontrolę nad wojskami i środkami komunikacyjnymi w Transjordanii. Legion Arabski, pozostający pod dowództwem Glubb Paszy, podporządkowano również bezpośrednio Anglikom.

Nieznana jest jeszcze sytuacja armii irackiej, która znajduje się teoretycznie razem z wojskami transjordańskimi pod jednolitym dowództwem.

RZĄD BRYTYJSKI OBRADUJE NAD SYTUACJĄ W PALESTYNE

LONDYN. — W poniedziałek odbyła się tu konferencja Komitetu Obrony rządu brytyjskiego, poświęcona nowej sytuacji w Palestynie. W obradach, którym przewodniczył premier Attlee, uczestniczyli Bevin, ministrowie armii, lotnictwa i marynarki wojennej oraz naczelni dowódcy wojskowi.

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, że rząd brytyjski skierował na wody Bliższego Wschodu kilka większych jednostek morskich brytyjskiej floty wojennej.

Akademia języka hebrajskiego w Tel-Awii

TEL-AWIW, (obst. wł.). W sali Muzeum odbyło się plenium Komitetu dla prac badawczych nad językiem hebrajskim. Na posiedzeniu tym ogłoszono w formie uroczystej, że w Tel-Awii powstanie Akademia Języka Hebrajskiego.

Na sali byli obecni najwybitniejsi przedstawiciele nauki i literatury hebrajskiej. Nastroj zebrań był podniosły. Uczestnicy zdawali sobie sprawę, że stworzona zostanie instytucja, która odegra nader ważną rolę w życiu kulturalnym naszego kraju.

Plenum zajął przewodniczący Komitetu prof. N. H. Torzini (Torczyner), który dokonał przeglądu dotychczasowych prac komitetu i przedłożył zebraniom projekt uchwały w sprawie założenia Akademii. Projekt zawiera pięć zasadniczych punktów i brzmi następująco:

1) Komitet rozwiązuje się, a jego miejsce zajmie Akademia Języka Hebrajskiego. Likwidacja ta zostanie dokonana po ukonstytuowaniu się Akademii. Akademia przejmie wszelkie prawa i obowiązki komitetu.

2) Komitet dla prac badawczych nad językiem hebrajskim wybierze spośród siebie 8 stałych członków Akademii, którzy wejdą w skład komisji elektorów wybierających pozostałych członków Akademii. Do udziału w tej komisji zostaną zaproszeni: przedstawiciele rządu i Organizacji Syjonistycznej (po 2 przedstawicieli) oraz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie (1 przedstawiciel).

3) W skład Akademii wejdzie 23 stałych członków z Izraela i 5 członków z zagranicy. Wobec tego komisja elektorów prócz 8 wspomnianych wyżej członków, wybierze jeszcze 15 członków zamieszkających w Izraelu.

4) Pozostali członkowie komitetu dla prac badawczych nad językiem hebrajskim będą piastowali godność członków-doradców. Akademia będzie miała prawo do koontować 5 dalszych członków-doradców, bądź zamieszkających w Izraelu, bądź też z zagranicy.

5) Komitet upoważnia komisję organizacyjną do przygotowania inauguracyjnego posiedzenia Akademii do opracowania projektu statutu Akademii i przeprowadzenia rozmów z innymi instytucjami w sprawie założenia Akademii.

W wyniku tajnego głosowania wybrani zostali jako stali członkowie Akademii: Jaakow Nachum Epsztajn, Jicchak Dow Berkowicz, Aszer Barasz, Naftali Herc Torsini, Mosze Cwi Segal, Mosze Dawid Kasuto, Josef Klausner i Dawid Szymonowicz.

Meir Jaari

Gwarancja naszej samodzielności

(Dokończenie przemówienia wygłoszonego na sesji Kibuc Arci)

Są tacy, którzy potępiając zarówno Mapai, jak i koalicję reformizmu z reakcją, skłonni są jednocześnie do ugody z Abdullą i obawiają się zatargu z „bogatym wujaszkiem”. Lękają się oni wypuścić z rąk szansę uzyskania pożyczki od Ameryki. Jako „realiści” biorą oni pod uwagę fakt, że Związek Radziecki jest daleko od nas, zaś wpływ Ameryki — bliski. Naród żydowski musi mieć fundusze na aliję. Najpewniejszą zaś drogą, wiodącą do tego celu, jest ich zdaniem — radykalizm na wewnątrz i oportunizm na zewnątrz.

Niech nas nie straszą możliwością pożyczki amerykańskiej. Sprzeciwimy się z całą stanowczością wszelkim pożyczkom, które mogłyby pociągnąć za sobą polityczne i ekonomiczne ujarzmienie kraju. Nie odrzucamy ewentualności za ciągnięcia pożyczki zagranicznej, gdy upewnimy się, że nie kryją się poza nią żadne warunki polityczne. Podobnie jak pieniądze Żydów amerykańskich nie potrafią zakuć nas w kajdany zależności politycznej — jak tego sobie życzą panowie Morgenthau i Silver — tak też żadna pożyczka amerykańska nie zdała narzucić nam żadnych warunków, o ile rząd żydowski będzie zdecydowany walczyć przeciwko wszelkim tego rodzaju koncepcjom. Rząd waszyngtoński ma niewątpliwie swe wyrachowanie. Wierzy on, że jego poparcie wzmocni z natury rzeczy stanowisko „pożądanych” elementów. My będziemy walczyli przeciwko wszelkim warunkom, uzależniającym nasz kraj politycznie lub gospodarczo — zarówno w łonie progresywnej koalicji rządowej, o ile takowa powstanie, jak i w charakterze mniejszości opozycyjnej po za obrębem koalicji rządowej.

KROPLA, W KTÓREJ ODZWIERCADLA SIĘ MORZE

W tych dniach próby ujawniło się jeszcze jedno zjawisko. Niekiedy spotkasz towarzysza, który gotów jest potępić zarówno reformizm, jak i imperializm, ale którego radykalizm kończy się w tym miejscu, gdzie zaczyna się kwestia braterstwa narodów. Nie mam zamiaru koncentrować całej dyskusji wokół kwestii arabskiej. Wszędzie, gdzie byłam obecna, kwestia arabska stała się punktem centralnym debat. Dlaczego tak się dzieje? Nie inaczej: w tej jednej kropli odzwiercadla się całe morze. Są oczywiście problemy nie mniej decydujące, jak na przykład sprawa zależności od imperializmu itp. W tych kwestiach jednakże nie trudno dojść do porozumienia. Niekiedy gotowi są do najzacieśniej walki z imperializmem i reformizmem, byleby ich pozostawił w spokoju, co do sprawy samodzielnego, demokratycznego państwa arabskiego. Zatrzymują się oni u progu tego nader bolesnego zagadnienia. Boję się przy tym przypisać, że właśnie ono jest problemem ich dojrzałości ideowej. Ale tak jest w istocie! Nasz stosunek do problemu samodzielnego państwa arabskiego jest najważniejszym kryterium naszego socjalistycznego internacjonalizmu — naszej walki z imperializmem i reformizmem.

Wkrótce rozwieje się mgła. Kilka tygodni temu oświadczył Szertok przed Komisją Polityczną ONZ, że popiera koncepcję samodzielnego państwa arabskiego i wszystkie postanowienia uchwały listopadowej. Mogłoby się wydać, że nasze podejrzania były nieuzasadnione. W tym samym jednak czasie toczą się w Jerozolimie intensywne rokowania z Abdullą, a za przebiegiem tych rokowań śledzi z zyczliwym zainteresowaniem Waszyngton i Londyn. Zaczęło się to od pertraktacji w sprawie zaprzestania ognia w Jerozolimie. Następnie poszło się o krok naprzód i przedmiotem rokowań stały się również tereny Latrun i Betleem. Skończyło się zaś na tym, że obecnie nie szczędzi

się komplementów pod adresem króla Abdulli, jako „rzecznika pokoju” — czyli pod adresem jednego z agresorów, który uważa się za króla Palestyny i przygotowuje się do aneksji części naszej ojczyzny. I to właśnie jego osobę otacza prasa Mapai; prawicy atmosfery sympatii.

Wojska jego, stały się nagle dobową armią — podczas gdy żołnierze Egiptu są pozbawieni wszelkiego ducha bojowego. Jesteśmy zatem w przededniu rozwiania się wyżej wspomnianej mgły i nie jest to przypadkiem — nie jest to oderwane od rokowań w Jerozolimie — gdy konserwatywny Eden domaga się w parlamencie angielskim uznania Izraela. Ten twórca Ligi Arabskiej zaczyna zdradzać niecierpliwość na myśl o tym, że Wielka Brytania może nie znaleźć się po obu stronach frontu w chwili, gdy rokowania zostaną uwieńczone sukcesem i przystąpi się do ostatecznego ustalenia warunków pokoju między Abdullą a Izraelem. W tym samym bowiem czasie zostanie prawdopodobiem podpisane porozumienie w sprawie rurociągów naftowych i wolnej strefy w porcie haifa, po którym Wielka Brytania spodziewa się również swego „ochłapu”. My zaś w pewien piękny poranek staniami w obliczu poprawionego planu Bernadotte’a, gdy Haifa będzie wolnym portem dla Abdulli i wojska brytyjskiego, stacjonującego w myśl umowy na terytorium królestwa transjordańskiego. Tegoż dnia ujrzymy Jerozolimę pod „międzynarodowym” nadzorem Anglosasów, Tul Karem obsadzone przez wojska angielskie.

Czy zostanie zawarty tego rodzaju pokój kapitulacyjny? Czy pogodzimy się z nim? Nasz odłam ruchu kibucowego, w ramach całej partii, walczyć będzie przeciwko niebezpieczeństwu ujarzmienia ze strony mocarstw zachodnich — o samodzielną obywateli państwa, zarówno żydowskiej jak i arabskiej o scalenie kraju i koncentrację mas żydowskich w Izraelu.

U PROGU NIEBEZPIECZEŃSTW

Możliwe, że stawiając kwestię arabską w centrum naszych debat, musimy jednocześnie poddać analizie zagadnienie równie ważne, jakim jest sprawa koncentracji naszego narodu w Erec. Musimy sobie jasno zdać sprawę, że perspektywy takiej koncentracji w obecnym czasie zagraża potrójne niebezpieczeństwo: 1) aneksja części Palestyny przez Abdullę, co wiąże się

z rezygnacją z południowej części Negevu, z „międzynarodowym” reżimem anglosaskim w Jerozolimie i ze zgodą na przekształcenie Haify w wolny port dla użytku imperializmu i jego knołów. 2) Zależność od mocarstw zachodnich, wprzagnięcie Izraela w rydwan planu Marshalla i oddalenie się od sił socjalizmu i demokracji na świecie, dzięki którym uzyskaliśmy i zdaliśmy zachować na przyszłość naszą samodzielną polityczną. 3) Niebezpieczeństwo ustanowienia antydemokratycznego ustroju wewnętrznego, opartego na koalicji między reformizmem a reakcją burżuazyjną i klerykalną. Ustrój ten zagraża samodzielnemu państwu robotniczemu w jego walce i twórczości oraz likwiduje ludowy charakter armii, upodabniając ją do systemu militarnego państw anglosaskich. W ten sposób sojusz ten stanowi groźbę dla naszej niezależności od zewnątrz w tej samej mierze, w jakiej zagraża naszej wolności wewnętrznej.

Dla uzasadnienia powyższych twierdeń przytoczę kilka faktów. Dowodem tego, jakie nastroje zapanowały w prawicowym odłamie ruchu robotniczego na skutek „wiatrów wiejących z Zachodu”, był chociażby sposób zareagowania Mapai na akcję zbiorczą na rzecz strajkujących górników francuskich. Jak wiadomo, Histadrut Haowdim w całości należał do Światowej Federacji Związków Zawodowych, a akcja solidarności była tym samym elementarnym naszym obowiązkiem wobec Związku Zawodowego górników francuskich i jego sprawiedliwej walki o interesy klasy robotniczej. Jednakże przywódcy Mapai zdają się o tym zapominać i są raczej skłonni dawać posłuch prawicowym elementom światowego ruchu zawodowego. Czy będzie to brzmiało zbyt drastycznie, jeśli nazwiemy tego rodzaju postępowanie pierwszą oznaką przystosowania się do t. zw. Zachodu?

A oto drugi przykład posunięcia antydemokratycznego. Mam tu na myśli wycieczkę cenzury, która szykanuje specjalnie lewicę w ruchu robotniczym i w państwie — starając się zetrzeć z łamów naszej prasy obraz naszych przywódców wojskowych, o-promienionych aureolą zwycięstw.

Przykładem niebezpieczeństwa, zagrażającego naszej samodzielnemu państwu, jest również tendencja Mapai przeistoczenia Histadrutu w ślepe narzędzie rządu. Do tego celu prowadzi ma przymus przynależności do tej organizacji. Nie zdążyliśmy jeszcze ugruntować naszej suwerenności państwowej, a już jesteśmy świadkami zamachu na wolność walki i samodzielną klasową.

PIERWSZE STADIUM USRTOJU ANTYDEMOKRATYCZNEGO

Od chwili proklamowania państwa żydowskiego nie ustają próby nadania naszemu ustroju wewnętrzny charakteru

antydemokratycznego. Czyni się starania w kierunku ograniczenia samodzielnej inicjatywy sił chładcowo-rewolucyjnych w dziedzinie aliji, budownictwa i wojskowości. Nie wiem, czy słyszeliście o planach stworzenia instytucji na wzór „Solel-Bone” w rolnictwie i o projektach osadnictwa w stylu wojskowym. Może dojść do tego, że inicjatywa chładcowa w naszym dziele kolonizacyjnym będzie zastąpiona systemem komendy wojskowej. Nie są to rzeczy „zaczepnięte z powietrza”. Są to tendencje, popierane jawnie lub skrywie, lecz z nakładem odpowiedniej energii. Zniesienie chładcowego i ludowego charakteru naszej armii jest jednym wstępem do zniesienia charakteru chładcowego i ludowego naszej kolonizacji. Nie naprośnie walczyliśmy przeciwko decyzji o rozwiązaniu sztabu Palmach. Podnieśliśmy w tej sprawie swój głos, gdyż widzieliśmy w rozwiązaniu sztabu Palmachu i w usunięciu z dowództwa armii tych, którzy byli organizatorami naszych zwycięstw — zaczątek podważenia sojuszu między partiami robotniczymi i pierwsze oznaki przemierza reformizmu z reakcją burżuazyjną i klerykalną.

Wszystkie te fakty świadczą o tendencji przeistoczenia armii Histadrutu w wygodne narzędzie w rękach większości rządowej dla potrzeb zarówno polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej. Dla tak „zaszczytnego” celu warto nawet spowodować kryzys w łonie ruchu robotniczego. Wiemy przecież, że Mapai nie zawsze decyduje się rozpetać podobne burze. A jeśli zdecydowała się na to w chwili obecnej, to z powodu obawy, że pragnie ona pozbyć się tej siły, która stanowi dla niej największą przeszkodę w drodze do realizacji planów w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Silna ręka w stosunku do lewicy i słabość wobec prawicy są również oznakami stopniowego przystosowania się do upodobań polityków anglosaskich. Dla przykładu: w polityce podatkowej ministerstwo skarbu poszło po linii ustępstw na rzecz klas posiadających. Jest to zjawisko wprost zadziwiające. Nie jest bowiem do pomysłenia, by klasa burżuazyjna przy pomocy własnych swych sił zdołała była do zastraszenia klasy robotniczej w naszym kraju. Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że klasa burżuazyjna opóźniona jest nieco w swym rozwoju, a my zdystansowaliśmy ją pod wieloma względami. Nawet w przemyśle jesteśmy dla niej groźnym konkurentem — a co dopiero w innych dziedzinach. Histadrut nie jest zwykłym związkiem zawodowym. Jest on raczej podstawowym czynnikiem i największą siłą w armii oraz w dziedzinie kolonizacji, aliji, kultury i całej gospodarki narodowej.

Rzecz charakterystyczna, że jeśli idzie o nas, to Mapai przez całe dwa miesiące zasiadała w Komitecie Wykonawczym, mimo absencji naszych przedstawicieli. Natomiast jeśli chodzi o burżuazję, to wystarczyły pierwsze głosy protestu, by Mapai poszła na ustępstwa w sprawie podatku majątkowego i daniny narodowej. Czy rzeczywiście uległo się ministerstwo skarbu gniewu naszych bankierów? Przecież u nas, jak wiadomo, nie istnieje „Wielka Piątka” królów przemysłu. Dlaczego więc i przed kim ten strach? Odpowiedź nasuwa się sama przez się: Nie decydowała w tym wypadku obawa przed burżuazją izraelską, lecz raczej dbałość o to, jak zareagują na podobne posunięcia pewne koła zagraniczne...

O FRONT SOCJALISTYCZNY

Wskazaliśmy wyżej na niebezpieczeństwo, grożące naszemu ruchowi i państwu. Zanim jednak zreasumujemy przebieg debat, powinniśmy ujawnić pozytywną stronę naszego programu. Pragniemy z całego serca i jesteśmy również gotowi i teraz przystąpić do postępowej koalicji, na czele której stanąłby jednolity front partii socjalistycznych Histadrutu. Tylko taka koalicja zdolna jest zapewnić nam niezależność od imperializmu, sojusz między dwoma niezależnymi państwami — żydowskim i arabskim — oraz ustrój, który prowadzi do socjalizmu. Tylko jednolity front socjalistycznych partii robotniczych w Histadrucie Haowdim może wydzignąć spośród arabskich mas pracujących godnych organizatorów i założycieli samodzielnego i demokratycznego państwa arabskiego w części Palestyny. Jedynie taka postępowo koalicja będzie dążyła do pogłębienia stosunków przyjaźni między obu państwami, do scalenia kraju i koncentracji mas żydowskich w całej Palestynie.

Wystawa o życiu ZSRR w Tel-Awiwie

TEL-AWIW, (obs. wł.). W obecności państwa ZSRR F. A. Jerszowa, min. spraw wewnętrznych, J. Grynbauma, delegata radzieckiego komitetu dla kontaktów kulturalnych z zagranicą, M. Fiodorina oraz przedstawicieli żydowskich instytucji kulturalnych i wychowawczych — odbyło się tu otwarcie wystawy p. n. „Oświata i wychowanie w Związku Radzieckim”. Wystawa demonstruje osiągnięcia ZSRR w po-

wyższych dziedzinach, w ramach procesu odbudowy gospodarki tego kraju w okresie powojennym.

Wystawę otworzył z ramienia Zarządu Głównego Ligi Przyjaźni Izraelsko-Radzieckiej dr. B. Reznik, który zaznaczył, że Liga zorganizowała już szereg wystaw radzieckich, lecz obecna wystawa jest pierwszą w niezawisłym państwie Izrael.

Następnie przemawiali: wiceprezydent Tel-Awiwu A. Perelson, poeta A. Szlonski i malarz Miron Sima, kierownik artystyczny wystawy. Mówcy wskazali na wielkie znaczenie wychowawcze tej wystawy, która niewątpliwie uzmocni społeczeństwo żydowskie w gigantyczny rozwój kultury radzieckiej na przestrzeni ostatnich trzech lat.

W imieniu poselstwa ZSRR w Izraelu wystąpił M. Fiodorin, który szczegółowo omówił osiągnięcia Związku Radzieckiego na polu oświaty i wychowania — ilustrując je następującymi cyframi: Rząd radziecki przeznaczył w r. 1948-49 dla potrzeb oświaty ludowej sumę 60 miliardów rubli. Na początku 1948 r. wydano, tylko w języku rosyjskim, 80 milionów podręczników szkolnych. Przeszło 34 milionów uczniów uczęszczają do szkół średnich i wyższych. W końcu mówca wyraził nadzieję, że wystawa ta — podobnie jak inne imprezy komitetu dla kontaktów kulturalnych z zagranicą — przyczyni się do zacieśnienia więzów kultury i przyjaźni między ZSRR a państwem Izrael.

NIEBEZPIECZNA GRA WIELKIEJ BRYTANII NA BLISKIM WSCHODZIE

LONDYN. — Komentatorzy wielu pism angielskich zwracają uwagę na niebezpieczną grę, jaką prowadzi Wielka Brytania na Bliskim Wschodzie. „Observer” zaznacza, że w obecnej i w przeszłej polityce państwa Izrael nie można znaleźć niczego, co by świadczyło o jego agresywnych zamiarach wobec Egiptu lub Transjordanii. Państwo Izrael broni z powodzeniem tych terenów, które uważa za swoje terytorium.

Nawiązując do pogrózek brytyjskich pod adresem państwa Izrael, „Observer” wyraża przekonanie, że Anglia pragnie być aktywnym uczestnikiem w rozwiązaniu konfliktu palestyńskiego.

„Reynold News” podaje, że Wielka Brytania prowadziła politykę, w wyniku której może się znaleźć w stanie wojny z najbardziej efektywnym — pod względem militarnym — państwem na Bliskim Wschodzie

Brudna robota Anglii na Bl. Wschodzie

zmierza do rozbicia rokowań między Izraelem a Egiptem

W przededniu rozpoczęcia się na Rodos rokowań żydowsko-egipskich pod auspicjami ONZ propagandowa maszyna brytyjska pracuje na pełnych obrotach, starając się o unie możliwie wszelkiego porozumienia.

Tak labourystowska, jak i konserwatywna prasa brytyjska z „Daily Telegraph” na czele podniosła wielkie larum z powodu stracenia pięciu samolotów RAF przez myśliwców żydowskie. Prasa ta wyprowadza z „wielkich niebezpieczeństw” jakie pociąga za sobą sytuacja w Palestynie, jednogłośnie wniosek, że konieczne jest uzgodnienie polityki mocarstw anglosaskich na Bliskim Wschodzie.

Niektóre dzienniki brytyjskie jednak ostro krytykują Bevin'a, uważając, że jego akcja przynosi tylko szkodę Wielkiej Brytanii. Tak naprz. „Manchester Guardian” uważa, że Bevin wziął na siebie „niepotrzebne i niebezpieczne ryzyko” i że wystawił na pośmiewisko Wielką Brytanię. Pismo obawia się, że Bevin „daje do konania okazję Rosji do wystąpienia w roli obrońcy wolności Izraela”. „Manchester Guardian” zaznacza, że cała wojkowa akcja Wielkiej Brytanii na granicy Negewu jest manewrem obliczonym na rozbicie rokowań żydowsko-egipskich. Jest to tym bardziej fałszywe posunięcie, że ani rząd Egiptu, ani media, ani ONZ nie zwracają się do Bevin'a z prośbą o pomoc. Jeszcze wyraźniej krytykuje Bevin'a niedzielny „Observer” stwierdzając, że cała demonstracja brytyjska ma na celu „wtargnięcie w charakterystyczny zakres zainteresowań w konflikt palestyński po to, aby zdobyć głos w późniejszych rokowaniach pokojowych. Jednakże, jeżeli demonastracja ta ma na celu wzmocnienie wpływu brytyjskich w Egipcie i Transjordanii to jest bardzo chybiona, ponieważ oba te kraje stwierdzają wyraźnie, że pragną bezpośrednich rokowań z Izraelem bez pomocy brytyjskiej”. „Observer” tłumaczy następnie na czym polega błąd koncepcji brytyjskiej. W „Foreign Office” nie bierze się pod uwagę faktu, że dzisiaj miejsce Wielkiej Brytanii na Bliskim i Środkowym Wschodzie zajmuje USA, które panują pod względem gospodarczym i militarnym w Grecji, Turcji i Iranie zwiększając jednocześnie swe wpływy w Saud Arabii i Izraelu. Jedyną więc radą dla polityki brytyjskiej jest uznanie suwerenności Ameryki na terenie Bliskiego Wschodu, uzgodnienie polityki brytyjskiej z planami amerykańskimi i ścisła współpraca z USA.

Drugą część prawdy o kombinacji Bevin'a opowiada poniedziałkowy „Daily Worker” zaznaczając, że porozumienie żydowsko-egipskie, oznaczałoby ostateczne wyeliminowanie imperialistycznych wpływów brytyjskich na Bliskim Wschodzie.

Jakkolwiek rozbieżności w polityce anglosaskiej na Bliskim Wschodzie są niezaprzeczanym faktem, Foreign Office nie rezygnuje z akcji mającej na celu zastraszenie USA „widmem bolszewickim” na Bliskim Wschodzie. Wiąże się z tym cała afera z rzekomą pomocą wojskową Czechosłowacji dla Izraela, jak i szalona reklama, która prasa brytyjska zrobiła płałowemu spotkaniu ministra Szeroka z posłem ZSRR Jerszowem. Spotkanie to nastąpiło na prośbę Szertoka, który oświadczył potem, że miało ono charakter „zwyczajowy”. Prasa brytyjska z wielkim hałasem obwieściła, że Jerszow zaproponował Szertokowi „pełne dyplomatyczne poparcie ZSRR”.

Jak się zdaje te usiłowania brytyjskie nie wywarły dotychczas wielkiego wpływu na Departament Stanu. Jak wiadomo chargé d'affaires USA w Egipcie, Patterson osobiście interweniował u króla Faruka aby skłonił go do ostatecznej zgody na rokowania z Izraelem i jednocześnie — jak domyślają się korespondenci — zapewnić Egipt o tym, że USA „nie pozwoli mu zrobić krzywdy”. W poniedziałek rzecznik Departamentu Stanu, Mac Dermott, oświadczył, że Stany Zjednoczone uważają incydent lotniczy na granicy Egiptu i Palestyny za „godny pożałowania” ale mają nadzieję, że nie spowoduje on utrudnienia rokowań żydowsko-egipskich. To suche stwierdzenie komentowane jest w Waszyngtonie jako zdezawowanie najnowszej fazy brytyjskiej polityki wobec Izraela.

Prasa amerykańska stara się raczej o zachowanie rezerwy w komentarzach. „New York Times” jakkolwiek występuje przeciw „ekstremizmowi żydowskiemu, chcącym zdobyć całą Palestynę” podkreśla, że w grę wchodzić może Wielkiej Brytanii „odzyskanie kontroli nad kanałem Sueskim i dawnej pozycji na Bliskim Wschodzie”. „New York Herald Tribune” nieprera stanowiąc rokowania żydowsko-egipskie w których dopatruje się jedyną wyścieś z sytuacji dla Arabów. Pismo dodaje, że zadaniem USA w Palestynie powinno być „zapobieganie aktom prowokacji”. Wpływowy „Washington Post” oskarża Bevin'a za „prowadzenie osobiście wojny” z Izraelem. Dziennik ostrzeżenie USA przed wzięciem się „z polityką tuż, których może mieć się w śledzenie”.

Komentatorzy polityczni w Waszyngtonie przypuszczają, że Stany Zjednoczone nie poniosą się jednak na Radzie Bezpieczeństwa do otwartego zdezawowania polityki brytyjskiej w Palestynie. Przypuszczają się raczej, że Departament Stanu postawi sobie za zadanie koordynację „bloku amerykańskiego” na Bliskim Wschodzie. W skład tego bloku miałyby wchodzić tak minister Bevin, jak również dowody dostarczenia broni i sprzętu wojskowego przez Wielką Brytanię krajom arabskim.

Rząd Izraela domaga się od Rady Bezpieczeństwa rozpatrzenia sytuacji, jaka wytworzyła się pomiędzy Wielką Brytanią a Izraelem zgodnie z art. 34 Karty Narodów Zjednoczonych. Dalsze utrzymanie obecnej sytuacji pomiędzy tymi państwami zagraża międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu.

Skarga Izraela przeciwko jednostronnej interwencji brytyjskiej w konflikcie palestyńskim porusza m. in. następujące fakty:

- 1) wysłanie wojsk brytyjskich do portu Akaba,
- 2) prowokacja, jaką stanowiło wystąpienie brytyjskich samolotów wywiadowczych nad pozycje wojsk żydowskich w południowej Palestynie.
- 3) ruchy wojsk brytyjskich, kierowanych z Malty i Cypru w stronę granicy egipsko-palestyńskiej.

Rzecznik rządu Izraela oświadczył ponadto, że kampania prowadzona ostatnio przez pewne dzienniki brytyjskie, wskazuje na istnienie poważnego niebezpieczeństwa bliskiej interwencji zbrojnej Wielkiej Brytanii w Palestynie, tym bardziej, że rząd brytyjski nie podjął żadnych kroków w kierunku uspokojenia opinii publicznej.

Przedstawiciel Izraela w ONZ przedłożył

akcyjne rządy arabskie i wreszcie prawdziwe elementy w Izraelu. Oczywiście pogodzenie sprzecznych interesów tych sojuszników nie będzie łatwe.

Prasa paryska bez względu na poglądy polityczne zapatrzuje się trzeźwo na inicjatywę brytyjską w sprawie Palestyny. Dzienniki komunistyczne zwracają uwagę zarówno na fakt, że Wielka Brytania pragnie rozbić rokowania żydowsko-egipskie, jak i na znaczenie, jakie Negew przedstawia dla strategii angielskiej na Bliskim Wschodzie.

„Le Monde” i organ MRP „L'Aube” podzielając opinię „L'Humanité” wyrażają przede wszystkim obawę, że akcja brytyjska może „pchnąć w ramiona ZSRR nawet te elementy arabskie i żydowskie, które dotychczas zwalczały komunizm”.

„L'Aube” dodaje do powyższych komentarzy opinię, że Wielka Brytania właściwie już zrezygnowała z pozyskania Egiptu. Męcząc się za odmowę Egiptu powołania się na traktat z 1936 r. Wielka Brytania pragnie obecnie przyłączyć Negew do Transjordanii. Analogiczną opinię wyraża „France Tiroir”.

Rzecznik Foreign Office odczytał w poniedziałek korespondentom raport mediatorsa ONZ Bunche'a przesłany telegraficznie 25 grudnia do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Z raportu tego wedle interpretacji Foreign Office „wynika jasno, że strona żydowska dopuściła się porwania dewizy Rady Bezpieczeństwa i niesprobowanej akcji agresywnej”.

W londyńskich kołach dziennikarskich przypuszczają się, że na omawianym raporcie Wielka Brytania oprze swoje oskarżenie przeciw Izraelowi na terenie Rady Bezpieczeństwa.

Z ostatniej chwili

Szczegóły skargi Izraela przeciwko Wielkiej Brytanii

PARYŻ. Agencja France Presse komunikuje z Tel-Awiwu, że potwierdzono tam oficjalnie wiadomość o przekazaniu instrukcji przedstawicielowi Izraela w ONZ w sprawie zwrócenia się do Trygve Lie o jak najszybsze zwołanie Rady Bezpieczeństwa.

Skarga Izraela przeciwko jednostronnej interwencji brytyjskiej w konflikcie palestyńskim porusza m. in. następujące fakty:

- 1) wysłanie wojsk brytyjskich do portu Akaba,
- 2) prowokacja, jaką stanowiło wystąpienie brytyjskich samolotów wywiadowczych nad pozycje wojsk żydowskich w południowej Palestynie.
- 3) ruchy wojsk brytyjskich, kierowanych z Malty i Cypru w stronę granicy egipsko-palestyńskiej.

Rzecznik rządu Izraela oświadczył ponadto, że kampania prowadzona ostatnio przez pewne dzienniki brytyjskie, wskazuje na istnienie poważnego niebezpieczeństwa bliskiej interwencji zbrojnej Wielkiej Brytanii w Palestynie, tym bardziej, że rząd brytyjski nie podjął żadnych kroków w kierunku uspokojenia opinii publicznej.

Przedstawiciel Izraela w ONZ przedłożył

również dowody dostarczenia broni i sprzętu wojskowego przez Wielką Brytanię krajom arabskim.

Rząd Izraela domaga się od Rady Bezpieczeństwa rozpatrzenia sytuacji, jaka wytworzyła się pomiędzy Wielką Brytanią a Izraelem zgodnie z art. 34 Karty Narodów Zjednoczonych. Dalsze utrzymanie obecnej sytuacji pomiędzy tymi państwami zagraża międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu.

Żydzi z Turcji jadą do Izraela

Stambuł (ITA). Podano do wiadomości, że jedna trzecia Żydów Izmiru w liczbie 4000 osób udała się do Izraela. Większość z nich zdołała zabrać wraz z sobą cały dobytek.

Społeczność żydowska w Izmirze jest jednym z największych skupisk żydowskich w Turcji.

Mediety Turcji i Izraela odbywają się obecnie pertraktacje w sprawie komunikacji pocztowej oraz zawarcia umowy handlowej. Jak wiadomo, Turcja nie uznaje dotychczas Izraela.

Cele szantażu brytyjskiego

LONDYN. (B. S.). — Foreign Office opublikował 6 bm. dłuższy komunikat, w którym zajmuje się wzrostem sił lotniczych Izraela w okresie od czerwca 1948 r. (kiedy został wydany przez ONZ zakaz dostawy broni do Palestyny). Komunikat głosi, że lotnictwo Izraela obejmuje w czerwcu 40 samolotów posiada obecnie 114. Foreign Office twierdzi, że dodatkowe samoloty pochodzą z nielegalnych dostaw z granicznych.

Oświadczenie Foreign Office zostało szeroko rozreklamowane przez prasę brytyjską. W Londynie twierdzą, że pomimo za-

wieszenia broni w Negewie w południe 7 bm. Wielka Brytania dążyć będzie do wymuszenia decyzji Rady Bezpieczeństwa w sprawie: 1) wycofania wojsk żydowskich z Negewu, 2) zniesienia embarga na dostawę broni z Wielkiej Brytanii do krajów arabskich. Analogiczne opinie wyraża londyński korespondent „New York Herald Tribune”, który ponadto zaznacza, że oskarżając Izraela o nielegalny import broni, rząd brytyjski chce za wszelką cenę zyskać poparcie Departamentu Stanu w swej akcji palestyńskiej.

Zwraca się uwagę, że — jak naprz. pod-

SKŁAD DELEGACJI IZRAELA NA ROKOWANIA Z EGIPTEM

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Tel-Awiwu, że na czele delegacji Izraela do rokowań z Egiptem w sprawie rozejmu w Palestynie stanie minister spraw zagranicznych Szertok. W skład delegacji wejdzie m. in. szef wydziału arabskiego w ministerstwie spraw zagranicznych Izraela — Sassoon oraz grupa doradców wojskowych.

ARABOWIE PRACUJĄ DLA AMERYKANÓW W ARABII SAUDYJSKIEJ

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Kairu o rozpoczęciu tam akcji werbunkowej przez amerykańskie towarystwa naftowe w Arabii Saudyjskiej. Na mocy porozumienia z rządem egipskim, towarystwa te uzyskały prawo zatrudniania robotników egipskich na terenie Arabii Saudyjskiej.

STARCIA Z WOJSKAMI IRAKU

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Bagdadu, że na granicy między Palestyną a Irakiem doszło do starcia, w wyniku którego oddziały Iraku zajęły ważne wzgórze. Komunikat ogłoszony w Bagdadzie stwierdza, że walka była niezwykle zacięta. Poległo 74 Żydów, a przeszło — 200 odniosło rany. Wiadomość nie została potwierdzona przez czynniki izraelskie.

CZEŚĆ AGENDY RZĄDU PRZENOSI SIĘ DO JEROZOLIMY

JEROZOLIMA. (ITA). — Gubernator Josef zawiadomił, że pierwszy departament rządowy został przeniesiony do Jerozolimy. Jest to departament opieki nad mieniem nieprzyjacielskim. Josef dodał, że w przyszłości będą przeniesione również inne departamenty, w pierwszym zaś rządzie ministerstwo wyznań religijnych.

Dr Josef poruszył również sprawę osiedlenia imigrantów w Ejn Karem w pobliżu Jerozolimy.

SKŁAD RZĄDU PO WYBORACH — BEZ ZMIAN?

NOWY JORK (ITA). Delegat Egzyptu Histadrut Haowdim, który przybył do USA, w związku z prowadzoną tam kampanią na rzecz Histadrutu, oświadczył, że „po ogólnych wyborach w Izraelu skład rządu nie ulegnie żadnej zmianie”.

D. Pines wyraził przekonanie, że w wyniku wyborów ugrupowania robotnicze, wchodzące w skład rządu, uzyskają hegemonię w parlamencie.

PRÓBA ZERWANIA WIECU PRZEDWYBORczego MAPAM

PETACH TIKWA (kor. wł.). — W ubiegłym tygodniu odbył się tu wiec przedwyborczy, zwołany przez Zjednoczoną Partię Robotniczą. Zebrały się tysiączne rzesze robotników, które z wielkim zainteresowaniem wysłuchały wystąpienia Bieleckiego, Josefa Szim'i i Menachema Ben Josefa. Mówcy zanalizowali sytuację w polityce zagranicznej i wewnętrznej państwa Izrael.

W pewnej chwili członkowie partii Mapaj „Chejrut” i Frontu Religijnego usłuchali zerwać wiec, zostali jednakże przez porządkowych usunięci ze sali, po czym wiec odbywał się nadal w spokoju.

DENTYSTA. S. Wodnicki. Korony i mostki porcelanowe. Łódź, Andrzejka 11, tel. 154.12, godz. 11 — 13. 16 — 18.

RADIOAPARATY
NAPRAWIA
FACHOWO
SZYBKO
TANIO
dyplomowany mistrz radiotechniki
F-ma B. SZIAMLER
Łódź, ul. Próchnika 13 tel. 141 78

Dr Zaurman. Specjalista: skórne, weneryczne 8 — 10. 5 — 7 Narutowicza 2.

IECZ. ZEBOW oraz nowoczesna pracownia zabiegów szluzowych Łódź, ul. Piotrkowska 8

DR REICHER specjaliści weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Łódź, ul. Południowa 28 godz. 2 — 7.

Zakopane „Jezewo”, Jagiellońska. Tel. 124. pensjonat pod kierownictwem inżyniera Felixa Fogelgarn z Katowic zaprasza na zimę. Kuchnia wykwintna. — Bieżąca, ciepła woda. — Centralne ogrzewanie.

Zgon poety Jehudy Karni

TEL-AWIW. (obsł. wł.). — 3 stycznia zmarł tu w wieku 63 lat znany poeta i publicysta hebrajski. Jehuda Karni.

Karni był jednym z nowatorów w poezji hebrajskiej i jeszcze w Rosji należał do gronu „młodych”, którzy zboczyli z utraconej przez Ch. N. Bialiką drogi. W jego utworach dominują dwa pierwiastki: piękno starej poezji hebrajskiej oraz wysiłek w kierunku znalezienia odpowiedniego wyrazu dla przeżyć człowieka współczesnego. Karni stał się poetą krajoznawcy

palestyńskiego i zrośniętych z nim nierozdzielnie ludzi. Był on również piewca Jerozolimy. Wiersze jego wyrażają podziw dla wiecznego miasta, w którym tętno nowoczesnego życia przeplata się z monumentami przeszłości.

Jego wiersze ukazywały się w kilku zbiorach — m. in. „Szaarim” (wrota) „Pieśni Jerozolimy” oraz „Pieśń i Izra”. Był on również zasłużonym tłumaczem. Jako publicysta występował głównie na łamach dziennika „Haarec”.

kreśla „Times” w artykule wstępnym z 7 bm. — nieprzejednana polityka brytyjska wobec Izraela nie ma żadnych szans powodzenia bez poparcia USA. „Times” zaznacza, że oba mocarstwa anglosaskie powinny porozumieć się w tej sprawie „poza forum ONZ” i razem współpracować „w akcji wzmacniania umiarkowanych elementów w rządzie Izraela”.

W piątek wieczorem rzecznik Foreign Office oświadczył, że rząd brytyjski uzna tylko takie porozumienie w Palestynie, które będzie przewidywało wycofanie się wojsk Izraela na pozycje z 14 października 1948 r. Stanowisko rządu brytyjskiego pozostanie bez zmiany, bez względu na ewentualne odmienne bezpośrednie porozumienie egipsko-żydowskie.

Ciekawym przyczynkiem do tego oświadczenia rzecznika Foreign Office jest artykuł wojskowego korespondenta „Daily Telegraph” z 7 bm., który głosi, że przyszedł czas „aby wojska brytyjskie w Egipcie przedsięwzięły kroki ostrożności dla zabezpieczenia Suezu i Akaby”. „Daily Telegraph” twierdzi, że nie byłoby nic dziwnego, gdyby okazało się, że w tej sprawie nie toczą się jeszcze rokowania pomiędzy Wielką Brytanią, Egiptem i Transjordanią.

Cennik ogłoszeń: drobne po 15 zł za wyraz (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (zaznaczone) w mieście przeznaczonym na ogłoszenia po 50. — W tekście: 30. — Ogłoszenia zamieszczone uwzględniamy do ogłoszenia przekazania należności na nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć, na odwołanie przekazu, że suma przelana jest za ogłoszenie. Adres Redakcji: Łódź, ul. Wielkowska 48. Skrytka pocztowa 20. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł. Wydawca: HASZOMER HACAIR w Polsce. Druk R. S. W. „PRASA”, Łódź, ul. Żwirki 17.

Redaktor: MAURYCJ WEINTRAUB D-032478